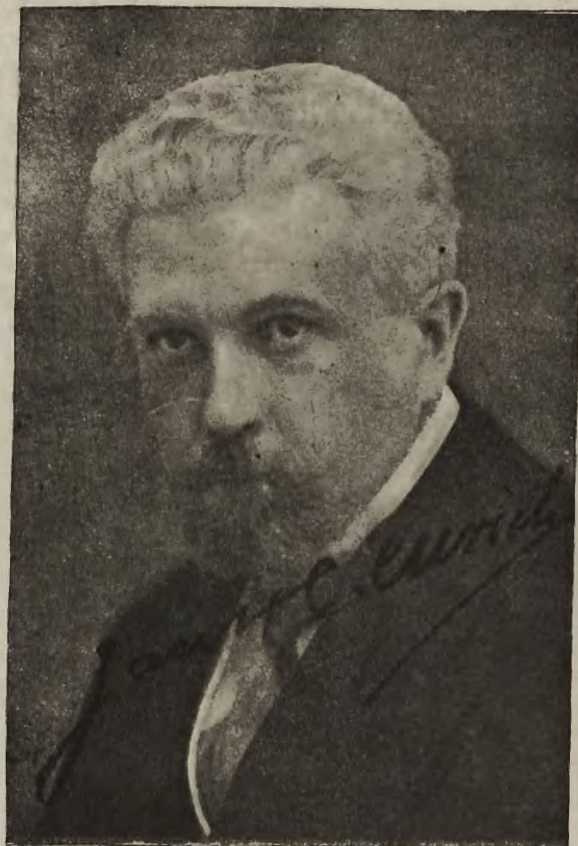


końca zwłaszcza, gdy w pełnym rynsztunku, pa-  
radnym krokiem przemaszerowali w nowych mün-  
durach elewi szkoły podchorążych z Łobzowa.

### Wiceminister Sztuki i Kultury w Krakowie.

Przeszło tydzień przebywał w Małopolsce pod sekretarzem Stanu Ministerium Sztuki i Kultury p. Jan Heinrich. Celem podróży jego było niezmiernie po-  
żądane zapoznanie się na miejscu ze stanem potrzeb  
ludzi, instytucji i spraw zawitych, będących przedmio-  
tem pewnych nieporozumień, a dotyczących kompeten-  
cji wspomnianego ministerium. Zaznajomienie zainte-  
resowanych z dotychczasową działalnością ministerium  
udzielanie wyjaśnień, a wreszcie wspólne omówie-  
nie całego szeregu najżywoźniejszych kwestii, spraw  
i projektów, któreby podniesione w niedalekiej przy-  
szłości szły po łącznie podjętej i nie zbaczającej  
linii, wypełniło cały niemal czas temu poświęcony.

Po kilkudniowym pobycie we Lwowie, od so-  
boty ubiegłej, aż do środy, bawił wiceminister Hen-  
rich w Krakowie, gdzie, choć w tak krótkim czasie,  
zdołano odbyć cały szereg bardzo ważnych narad  
i konferencji nie wyłączając przyjęć i zebrań towa-  
rzyskich na cześć jego urządzanych. Jak się dowia-  
dujemy, podróż wiceministra Heinricha wywarła bar-  
dzo dodatnie wrażenie na tych, którzy mieli spo-  
sobność wysłuchać przedstawionego programu pracy  
Ministerium Sztuki i Kultury, lub zetknąć się  
z p. wiceministrem osobiście. Proste, wykwindne,  
przystępne zachowanie się pana wiceministra,  
jedną miarą do wszystkich stosowane, zjednało  
mu bardzo wiele sympatii, upewniając, że kie-  
rownictwo Ministerium Sztuki i Kultury nie tylko  
osięga wysokości swego zadania, ale umie unikać



Wiceminister kultury i sztuki Jan Heinrich.

nieprzystępnej, szorstkiej biurokratyczności, która  
w odmiennych wypadkach było przedmiotem tak  
wielu słuszných niezadowolonych.

### Naczelnik idzie zwyciężkim szlakiem na Kijów.

Piszemy „na Kijów“, a może w chwili, gdy  
czytelnicy otrzymają numer będziemy już w Kijo-  
wie. Skoro próby rokowań pokojowych, mimo na-  
szej dobrej woli spełzły na niczem, rozpoczęliśmy  
ofensywę, niosąc pomoc uznanej przez nas Ukrainie.  
I akcja osiąga pomyślne rezultaty. Na czele naszej  
dzielnej armii stanął Naczelnik państwa Piłsudski,  
która widząc wśród siebie ukochanego wodza, z sza-  
lonym entuzjazmem idzie naprzód. I dziś cała Pol-  
ska chyli czoło przed Naczelnikiem i dzielną armią,  
która wzięła na siebie ciężki trud walki w imię  
hasła „Za naszą i waszą wolność“. Zdawało się,  
że pojawi się krytyka partyjna kroku Naczelnika,  
zwłaszcza, że kwestya rekonstrukcji gabinetu na  
tle sporu endecko socjalistycznego rozogniła umysły  
i na arenę Sejmu wprowadziła żywą dyskusję  
w ostrych słowach karcącą panujące w łonie rządu  
stosunki. I w tej chwili stanęliśmy wobec próby  
naszego patriotyzmu. Zdawało się w pierwszej  
chwili, że wiadomość o ogłoszeniu niepodległej  
Ukrainy i rozpoczęciu ofensywy będzie łuczywem  
do tlejącego sporu. Stało się przeciwnie. Obóz en-  
decki, który był zawsze czynnikiem opozycyjnym  
względem postępowania Naczelnika, skompromito-  
wany swoją niepatriotyczną polityką pozostał od-  
osobniony w jednej części, w drugiej pojawiają się  
jeżeli słowa nie czci dla Naczelnika, to w każdy



W rocznicę wielkopomnej Konstytucji: Szkoła podcho-  
rążych w pochodzie.

Niebywały entuzjazm wywołała zapowiedziana  
defilada wojsk pod Wawelem. Marszowy wygląd  
żołnierzy świetnie wykonujących rzucaną komendę,  
porywał wprost widzów. Zachwytem też nie było



W rocznicę wielkopomnej Konstytucji: Korporacje i Stowarzyszenia podczas Mszy polowej na Rynku krakowskim.



W rocznicę wielkopomnej Konstytucji: Olbrzymie tłumy publiczności u wylotu  
ul. Sławkowskiej.



W rocznicę wielkopomnej Konstytucji: Młodzież szkół żeńskich utrzymuje kordon  
na Rynku Głównym.